

Sygn. akt II Ca 405/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SO Marzenna Ernest SR del. Joanna Rawska-Szklarz
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **M. O.**

przeciwko **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 446/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. O. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

sygn. akt II Ca 405/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 446/12, Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim zasądził od pozwanej Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. O. kwotę 6.000 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 22 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty (pkt 1), nadto zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1517 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd pierwszej instancji rozstrzygnięcie wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

M. O. od około 10 lat posiada rachunek bankowy w Banku (...) Spółce Akcyjnej w W. Oddział w S..

W dniu 20 stycznia 2010 r. powód odpowiedział na ogłoszoną na portalu internetowym (...) .PL ofertę sprzedaży samochodu marki T. (...) nawiązując ze sprzedającym kontakt telefoniczny. Ustalił, ze sprzedającym, że tytułem

zaliczki na poczet zakupu pojazdu wpłaci na wskazany rachunek bankowy nr (...) kwotę 3.000 złotych. Sprzedający podawał, że nazywa się S. F. (1) i mieszka w B. przy ulicy (...) - C. 11. Samochód oferowany był do sprzedaży za 34.500 złotych. W dniu przyjęcia oferty oferent podawał, że samochód znajduje się poza granicami Polski i proponował odebranie pojazdu w B., względnie dostarczenie pojazdu do miejsca zamieszkania kupującego.

W dniu 21 stycznia 2010 r. w oddziale pozwanego banku przy ulicy (...) w S. M. O., wypełniając własnoręcznie druk, złożył polecenie pilnego przelewu ze swojego rachunku bankowego o nr (...) na rachunek bankowy nr (...) kwoty 3.000 złotych wskazując w tytule zapłaty, że stanowi ona zaliczkę na T. (...). Złożone przez powoda polecenie przelewu realizowała pracownik pozwanej A. M. i zostało ono wykonane o godzinie 13.55.51. Po opuszczeniu placówki bankowej powód w bankomacie sprawdził stan środków pieniężnych na swoim rachunku bankowym i stwierdził, że jest on niższy niż wynikałoby to z transakcji dokonywanych na rachunku. Celem wyjaśnienia tej wątpliwości ponownie udał się do stanowiska operacyjnego obsługiwanego przez A. M. prosząc ją o podanie aktualnego salda środków na rachunku. Zasugerował, że nieprawidłowo zrealizowała zlecony przez niego przelew w ten sposób, iż zawyżyła kwotę transakcji. Z uwagi na to, że A. M. zajęta była w tym czasie obsługą innego klienta, informacji o wysokości kwoty dokonanego przelewu udzieliła powodowi pracująca na sąsiednim stanowisku E. A., która potwierdziła, że przelew został dokonany na kwotę 9.000 złotych.

Po powzięciu wiadomości o kwocie rzeczywiście dokonanego przelewu powód poinformował A. M., że przewyższa ona o 6.000 złotych kwotę przez niego zleconą i domagał się cofnięcia przelewu. W odpowiedzi pracownicy banku w osobie A. M. i E. A. poinformowały go, że nie jest to możliwe. Składając zastrzeżenia co do kwoty dokonanego przelewu powód przekazał A. M. posiadany przez siebie odcinek druku przelewu, na którym A. M. próbowała przerobić wpisaną liczbowo kwotę zleconego przelewu w ten sposób, że liczbę 3 oznaczającą tysiące próbowała przerobić na liczbę 9. Czynność tę udaremnił powód odbierając jej druk przelewu. Takie przeróbki zostały wprowadzone na oryginale druku przelewu.

Po dokonaniu przez powoda przelewu zaliczki na poczet zakupu pojazdu T. (...) powód podejmował bezskuteczne próby nawiązania telefonicznego kontaktu ze sprzedającym.

W dniu 23 stycznia 2010 r. powód z bratem Z. O. udał się do miejscowości B. w celu odszukania S. F. (1). Dowiedział się tam, że w B. nie ma ulicy imienia M. C., wobec czego udał się do najbliższej jednostki Policji, gdzie złożył zawiadomienie o podejrzeniu pełnienia na jego szkodę przestępstwa oszustwa.

W dniu 24 stycznia 2010 r. na portalu (...) .PL nadal widniała oferta sprzedaży pojazdu T. (...). Brat powoda Z. O. skontaktował się z oferentem na podany w ogłoszeniu nr (...) i dowiedział się, że jest wiele osób zainteresowanych zakupem tego pojazdu i aby mieć gwarancję jego nabycia wymagane jest uiszczenie zaliczki w wysokości 2.000 złotych. Po tej rozmowie powód ze swojego numeru abonenckiego próbował skontaktować się z oferentem na wskazany numer (...), ale jego połączenia nie były odbierane. W dniu 25 stycznia 2010 r. powód ponownie pojechał do B., gdzie bezskutecznie próbował odszukać oferenta.

Daty dokładnie nieustalonej między 26 a 28 stycznia 2010 r. powód udał się do oddziału pozwanego banku przy ulicy (...) w S. w celu wyjaśnienia okoliczności dokonania przelewu. Rozmawiał wówczas m.in. z A. K. i A. M.. Efektem tej rozmowy było uzyskanie informacji o nazwie banku, w którym prowadzony jest rachunek bankowy odbiorcy przelewu z dnia 21 stycznia 2010 r. oraz informacji co do sposobu zablokowania tego rachunku. Daty dokładnie nieustalonej w marcu 2011 r. M. O. ponownie udał się do oddziału pozwanego banku w S. przy ulicy (...) celem wyjaśnienia nieprawidłowości w wykonaniu polecenia przelewu z dnia 21 stycznia 2010 r. Rozmawiał wówczas m.in. z dyrektorem R. T., przez którego został pouczony o konieczności zachowania formy pisemnej dla skuteczności żądania uzyskania wyjaśnień co do okoliczności wykonania polecenia przelewu.

Przed Sądem Rejonowym w Wałbrzychu toczy się postępowanie karne zarejestrowane pod sygn. akt IIIK 395/11 przeciwko m.in.: S. F. (2) oskarżonemu o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 18 §3 k.k. do, którego M. O. wstąpił w

roli oskarżyciela posiłkowego, zgłosił wniosek o orzeczenie wobec oskarżonych środka karnego w postaci naprawienia szkody i stawia się na wyznaczone terminy rozpraw.

M. O. nie odzyskał pieniędzy przekazanych tytułem zaliczki na samochód T. (...).

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione. Za podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd I instancji przyjął przepis art. 725 k.c. uzupełniony o przepis art. 50 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo Bankowe. Wedle pierwszego z nich przez umowę rachunku bankowego bank zobowiązuje się względem posiadacza rachunku, na czas oznaczony lub nieoznaczony, do przechowywania jego środków pieniężnych oraz, jeżeli umowa tak stanowi, do przeprowadzania na jego zlecenie rozliczeń pieniężnych. Drugi z przywołanych przepisów stanowi natomiast, że posiadacz rachunku bankowego dysponuje swobodnie środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku. W umowie z bankiem mogą być zawarte postanowienia ograniczające swobodę dysponowania tymi środkami. (ust. 1). Bank dokłada szczególnej staranności w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa przechowywanych środków pieniężnych.(ust. 2).

1. W ramach podstawy prawnej orzeczenia uwzględnienia wymagał jeszcze przepis art. 471 k.c., stosownie do którego dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przepis ten kreuje odpowiedzialność dłużnika, którą przyjęto nazywać reżimem odpowiedzialności ex contractu (odpowiedzialności kontraktowej).

W myśl ogólnej reguły dowodowej wynikającej z przepisu art. 6 k.c. to na wierzycielu występującym z roszczeniem odszkodowawczym ciąży dowód istnienia szkody, podstawowych przesłanek roszczenia. Tak więc, wierzyciel powinien udowodnić: istnienie i rozmiar szkody, fakt, że szkoda powstała z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika oraz związek przyczynowy między niewykonaniem czy nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą.

W rozpoznawanej sprawie jako bezsporny Sąd I instancji uznał fakt, że M. O. i Bank (...) Akcyjną w W. łączyła umowa rachunku bankowego, w ramach której pozwana zobowiązała się m.in. do przechowywania zgromadzonych na rachunku środków pieniężnych oraz przeprowadzania na zlecenie powoda rozliczeń pieniężnych. Sąd I instancji ocenił te okoliczności jako niesporne, mimo tego, że przedmiotowa umowa rachunku bankowego nie została włączona w poczet materiału dowodowego, jednakże żadna ze stron ich nie kwestionowała.

Sąd I ustalił również jako niewątpliwy fakt, że w dniu 21 stycznia 2010 r. w oddziale pozwanego banku mieszczącym się w S. przy ulicy (...) powód złożył pracownikowi pozwanej A. M. polecenie wykonania pilnego przelewu bezgotówkowego z rachunku bankowego nr (...) na rachunek bankowy nr (...) na rzecz S. F. (1) zamieszkałego w B. przy ulicy (...) - C. 11 wskazując w tytule przelewu jest to „zaliczka na T. (...)”.

Kwestią sporną była natomiast kwota zleconego przez powoda przelewu. Powód twierdził bowiem, iż opiewała ona na 3.000 złotych, podczas gdy pozwana podawała, że przedmiotem zleconego przelewu była kwota 9.000 złotych. W sporze tym Sąd I instancji przyznał wiarę powodowi uznając, że za takim wnioskiem przemawiają nie tylko zeznania powoda złożone w niniejszym postępowaniu oraz w postępowaniu karnym zarejestrowanym pod sygn. akt 2Ds 3156/09 i IIIK 395/11, ale przede wszystkim kopia i oryginał polecenia przelewu z dnia 21 stycznia 2010 r. Analiza tych ostatnio wymienionych dokumentów potwierdza bowiem, zdaniem Sądu I instancji, zeznania powoda co do tego, że oryginalnie na poleceniu przelewu jako kwota przelewu wpisana została cyfrowo kwota 3.000 złotych, którą po zrealizowaniu przelewu próbowano przerobić na kwotę 9.000 złotych. W ocenie Sądu I instancji na taką przeróbkę wskazuje fakt, że kształt cyfry 9 widniejącej w rubryce „kwota” i oznaczającej tysiące różni się w sposób widoczny od kształtu cyfry „9” widniejącej w innych rubrykach kopii i oryginału polecenia przelewu z dnia 21 stycznia 2010 r. takich jak: numer rachunku odbiorcy i nadawcy przelewu. Jednocześnie kształt „9” widniejącej w rubryce „kwota” wykazuje podobieństwo do kształtu i sposobu kreślenia cyfry „3” widniejącej w tych innych rubrykach druku polecenia przelewu. Znaczącym jest przy tym to, że kształt cyfry „9” widniejącej w rubryce „kwota” i oznaczającej tysiące jest inny na oryginale polecenia przelewu, który pozostał u pozwanej i na kopii polecenia przelewu, którą wydano powodowi.

Według Sądu I instancji powyższe stwierdzenie eliminuje z rozważań hipotezę, że opisanej przeróbki mógł dokonać sam powód jeszcze przed złożeniem polecenia przelewu, oraz uwiarygodnia postawioną przez powoda tezę, że przeróbki dokonane zostały już po zrealizowaniu przelewu i nie pochodzą od powoda. Sąd I instancji miał świadomość, że wszelkie wątpliwości co do oryginalności i autora wpisu dokonanego na druku przelewu dla oznaczenia kwoty zleconej transakcji mogłaby rozwiać opinia biegłego z zakresu pisma porównawczego, lecz zaznacza, że żadna ze stron, z których każda reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, takiego wniosku dowodowego nie złożyła, a Sąd I instancji nie dostrzegł potrzeby działania w tym przedmiocie z urzędu. Sąd stoi przy tym na stanowisku, że przeprowadzenie takiego dowodu leżało w interesie procesowym pozwanej, a nie powoda. Skoro jednak ta pierwsza nie przejawiała inicjatywy dowodowej we wskazanym zakresie, a swoją obronę przed twierdzeniami powoda o przerobieniu przez pracownika pozwanej kwoty przelewu ze zleconych przez niego 3.000 złotych na 9.000 złotych, ograniczyła do ich gołosłownego zanegowania, to ją powinny obciążać negatywne konsekwencje procesowe tego zaniechania, które w tym konkretnym przypadku sprowadzają się do przyznania wiary powodowi, a nie pozwanej.

Sąd I instancji podkreślił, że o wiarygodności twierdzeń powoda co do tego, że przedmiotem zleconego przez niego przelewu była kwota 3.000 złotych świadczą także opisane przez niego w niniejszym postępowaniu oraz w postępowaniu karnym okoliczności towarzyszące przyjęciu przez niego oferty zakupu samochodu T. (...). Samochód oferowany był do sprzedaży za cenę 34.500 złotych, a zwyczajowo zaliczka stanowi 10% końcowej ceny oferowanego towaru lub usługi. Nie ulega więc wątpliwości, że przy ostatecznej cenie pojazdu T. (...) ustalonej na 34.500 złotych bliższa tej zwyczajowej wysokości zaliczki jest kwota 3.000 złotych niż kwota 9.000 złotych.

Sąd I instancji uznał za istotne również zeznania powoda złożone podczas przesłuchania w charakterze świadka w dniu 12 lutego 2010 r. dla potrzeb prowadzonego postępowania karnego. Zgodnie z zeznaniami M. O., w dniu 24 stycznia 2010 r. jego brat Z. O. odnalazł na portalu (...).PL nadal aktualną ofertę sprzedaży samochodu T. (...), po czym skontaktował się z oferentem telefonicznie na wskazany w ogłoszeniu numer (...), a więc tożsamy z tym, na który kontaktował się powód i uzyskał informację, że, w związku z dużym zainteresowaniem ofertą, gwarancję nabycia pojazdu daje uiszczenie zaliczki w kwocie 2.000 złotych. Kwota ta nie jest co prawda identyczna z kwotą zaliczki żądanej od powoda, ale jest do niej bardziej zbliżona niż do kwoty 9.000 złotych. Sąd I instancji uznał, że moc dowodowa zeznań powoda jest większa, zważywszy, że w dniu 12 lutego 2010 r. M. O. zeznawał w charakterze świadka, pod groźbą odpowiedzialności karnej z art. 233 k.k.

Zważywszy na powyższe Sąd I instancji przyjął za powodem, że w dniu 21 stycznia 2010 r. złożył on pracownikowi pozwanej- A. M. polecenie pilnego przelewu bezgotówkowego z rachunku bankowego nr (...) na rachunek bankowy nr (...) na rzecz S. F. (1) tytułem zaliczki na T. (...).

Za wiarygodne Sąd I instancji uznał również zeznania powoda w części dotyczącej złożenia przez niego żądania wycofania przelewu niezwłocznie po powzięciu przez niego wiadomości o nieprawidłowościach w jego wykonaniu. Zdaniem Sądu I instancji wskazują na to także zeznania przesłuchiowanych w charakterze świadków pracowników pozwanej: A. M., A. K. i E. A.. Sąd I instancji uznał za istotne, że nawet podczas przesłuchania przed Sądem, które odbyło się po upływie ponad dwóch lat od zdarzenia z dnia 21 stycznia 2010 r., pracownicy pozwanej nie potrafili udzielić rzetelnej informacji co do sposobu i warunków, na jakich możliwe jest wycofanie już wykonanego przelewu, w tym w szczególności kiedy mamy do czynienia z „godziną krytyczną”, którą operuje się w regulaminie pozwanej. Zdaniem Sądu I instancji niewiarygodnie brzmią twierdzenia pozwanej, jakoby powód został pouczony przez pracowników pozwanej o możliwości i sposobie cofnięcia przelewu, tyle tylko, że z niej nie skorzystał. Skoro bowiem pracownicy pozwanej nie mają wiedzy w tym zakresie w chwili obecnej mimo tego, że, znając argumentację powoda, mogły i powinny się w tym względzie wyszkolić, to tym trudniej uwierzyć, że mogły się nią legitymować w dniu 21 stycznia 2010 r.

W świetle tych okoliczności Sąd I instancji przyznał wiarę powodowi i przyjął, że już w dniu 21 stycznia 2010 r. niezwłocznie po stwierdzeniu nieprawidłowości w wykonaniu zleconego przez niego przelewu domagał się on jego wycofania, ale poinformowano go o niemożności jej przeprowadzenia. Spod oceny Sądu I instancji nie umknął przy tym fakt, że na taki obrót sytuacji powód wskazywał już w dniu 12 lutego 2010 r. podczas przesłuchania w charakterze

świadka dla potrzeb postępowania karnego. Doniosłość tego faktu, zdaniem Sądu I instancji polega na tym, że, o ile w niniejszym postępowaniu czysto teoretycznie można byłoby zarzucić powodowi, że składając zeznania tej treści kieruje się swoim interesem procesowym, o tyle już w postępowaniu karnym, taki zarzut chybiałby celu.

Sąd I instancji uznał, że, wbrew odmiennym twierdzeniom pozwanej, powód już w dniu 21 stycznia 2010 r. złożył reklamację odnośnie nieprawidłowości w wykonaniu zleconego przez niego przelewu. Tak bowiem Sąd I instancji potraktował wyartykułowane przez niego zastrzeżenia co do zawyżonej kwoty przelewu połączone z żądaniem jego cofnięcia. Słusznie też argumentuje pełnomocnik powoda, że, zgodnie z przywołanym przez pozwaną zapisem zawartym w § 100 regulaminu, złożenie reklamacji nie wymagało zachowania szczególnej formy i zgodnie zresztą z literalnym brzmieniem przepisu mogło być złożone bezpośrednio w banku, tak jak to właśnie uczynił powód.

W kwestii eksponowanych przez pozwaną zapisów regulaminu zauważyć jeszcze należy, zdaniem Sądu I instancji, iż pozwana w ogóle nie wykazała od kiedy ów regulamin zaczął obowiązywać, w tym czy obowiązywał w dniu 21 stycznia 2010 r., a powód został zawiadomiony o jego treści.

Sąd I instancji stwierdził, iż w dniu 21 stycznia 2010 r. pracownik pozwanej A. M., za której działania lub zaniechania pozwana, jako profesjonalny uczestnik obrotu prawnego, odpowiada na zasadzie ryzyka jak za własne działania i zaniechania, nieprawidłowo wykonała polecenie przelewu złożone przez M. O. w ten sposób, że zamiast zleconej przez niego kwoty 3.000 złotych przekazała na wskazany rachunek bankowy kwotę 9.000 złotych doprowadzając tym do powstania ubytku w majątku powoda w wysokości 6.000 złotych, czym naruszyła obowiązek wykonywania rozliczeń finansowych na zlecenie i zgodnie ze zleceniem posiadacza rachunku bankowego, a także obowiązek zachowania szczególnej staranności dla zapewnienia bezpieczeństwa środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku bankowym uniemożliwiając tym samym powodowi zrealizowanie jego uprawnienia do swobodnego dysponowania środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku bankowym.

W tej sytuacji Sąd I instancji przyjął, iż w sprawie spełnione zostały wszystkie przesłanki kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, o której mowa w art. 471 k.c.

Sąd I instancji nie znalazł natomiast podstaw do zaakceptowania sformułowanego przez pozwaną zarzutu o przyczynieniu się powoda do powstania szkody w jego majątku, co, w ocenie pozwanej, przejawiało się: niezachowaniem ostrożności w kontaktach z potencjalnym nabywcą pojazdu, dokonywaniem ustaleń finansowych wyłącznie drogą telefoniczną, brakiem weryfikacji ewentualnych wad prawnych pojazdu oraz nierozważnym przelaniem kwoty pieniężnej tytułem zaliczki. W ocenie Sądu I instancji powyższe rozumowanie wykracza poza ramy adekwatnego związku przyczynowego.

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji zauważa, że niezasadne są zarzuty pozwanej, jakoby powód nie podjął działań zmierzających do odzyskania pieniędzy przekazanych na rachunek bankowy odbiorcy przelewu. Pominięto fakt, że już w dniu 23 i 24 stycznia 2010 r., powód osobiście udał się do B. w zamiarze odnalezienia oferenta, a dodatkowo w dniu 23 stycznia 2010 r. złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, zaś po wszczęciu postępowania przygotowawczego brał udział w czynnościach procesowych, a po wniesieniu aktu oskarżenia wstąpił do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego i stawia się na terminy rozpraw, mimo tego, że miejsce wykonywania czynności sądowych jest znacznie oddalone od miejsca jego zamieszkania. W ocenie Sądu I instancji powód dokłada zatem maksimum starań dla odzyskania utraconych środków finansowych.

Za podstawę prawną orzeczenia o odsetkach Sąd I instancji przyjął przepisy art. 455 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. Stosownie do pierwszego z nich jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Zgodnie zaś z drugim jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki

ustawowe. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy.

W rozpoznawanej sprawie termin zwrotu pieniędzy powodowi nie został określony, dlatego też pozwana obowiązana była je zwrócić na wezwanie powoda. Takie wezwanie zostało przez powoda zgłoszone już w dniu 21 stycznia 2010 r., bo do tego właśnie celu zmierzało żądanie wycofania ze skutkiem natychmiastowym przelewu. Sąd I instancji uznał, iż wyznaczony przez powoda termin zapłaty upływał w dniu 21 stycznia 2010 r., co z kolei oznacza, że od następnego dnia datuje się opóźnienie pozwanej w spełnieniu świadczenia, za którego cały okres powodowi należą się odsetki ustawowe.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana zaskarżając rozstrzygnięcie Sąd I instancji w całości i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obydwie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcie co do kosztów procesu. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oryginał dokumentu polecenia przelewu nosi ślady przerobienia oraz na pośrednim przypisaniu pozwanej wbrew zasadom logiki czynności przerobienia dokumentu polecenia przelewu, w tym przypisanie pozwanej motywu dokonania tej czynności. Nadto zarzuciła naruszenie art. 232 § 1 k.p.c. polegające na przyjęciu, że to pozwaną obciążał ciężar przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu porównawczego badania pisma na okoliczność ustalenia tego, czy dokument polecenia przelewu (oryginał bądź kopia) został po jego podpisaniu przez powoda, przerobiony, przez kogo i w jakim zakresie oraz na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z urzędu. Oprócz tego pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 63 ust. 1 in fine ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe polegającą na przyjęciu, że posiadacz rachunku bankowego po złożeniu dyspozycji obciążenia tego rachunku kwotą polecenia przelewu może skutecznie cofnąć to polecenie przelewu, poprzez sformułowanie takiego żądania ustnie.

W uzasadnieniu pozwana na wstępie podkreśliła, że to dającego zlecenie obciąża obowiązek starannego wskazania biorącemu zlecenie zakresu zlecenia oraz, że dający zlecenie ponosi odpowiedzialność za skutki tej niestaranności a ponadto, iż znaczenie prawne i dowodowe ma jedynie oryginał polecenia przelewu wręczany przedstawicielowi banku. W opinii pozwanej oryginał polecenia przelewu nie nosi śladów przerobienia. Pozwana zaznaczyła, że w dokumencie obejmującym oryginał polecenia przelewu pierwsza cyfra w polu „kwota” nie różni się w sposób widoczny od kształtu cyfry „9” umieszczonej w innych polach. Pozwana nie widzi powodów, dla których miałyby przerabiać kopię polecenia przelewu, nie przerabiając jednocześnie oryginału dokumentu. Pozwana twierdzi, że to powoda obciążał obowiązek wykazania wszystkimi dostępnymi dowodami, że dokument, który przedstawia w Sądzie jako dowód na okoliczność zlecenia przelewu kwoty 3.000 zł., w rzeczywistości zawiera takie polecenie. W ocenie pozwanej pozostałe dowody mają charakter poszlak.

Na koniec pozwana zaznaczyła, że analiza przepisów ustawy – Prawo bankowe prowadzi do wniosku, że jeżeli polecenie przelewu nie zostało złożone w formie elektronicznej, może być złożone jedynie w formie pisemnej a w związku z tym jeżeli polecenie przelewu zostało złożone w formie pisemnej, jego cofnięcie dla swej skuteczności wymaga tej samej formy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowanie apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Zarzuty podniesione przez pozwaną w apelacji nie znalazły akceptacji Sądu Okręgowego. Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowych ustaleń, prowadząc wywód nie popełnił błędu logicznego. Oprał się na właściwej podstawie

prawnej, słusznie ustalając, że strony łączyła umowa rachunku bankowego, zaś odpowiedzialność pozwanej z tytułu nienależytego wykonania tej umowy reguluje art. 471 k.c.

Pozwana w apelacji zarzuciła naruszenie przepisu art. 232 k.p.c., poprzez przyjęcie, że obowiązek przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego obciążał pozwanego. Uważna lektura tego zarzutu prowadzi jednak do wniosku, że jest to zarzut naruszenia prawa materialnego, to jest art. 6 k.c. Wyjaśnić należy, że art. 6 k.c. wskazuje na kim ciąży obowiązek dowodzenia faktów, z których płyną korzystne skutki prawne. Procesową konsekwencją obowiązku wynikającego z art. 6 k.c. jest art. 232 k.p.c., który nakazuje stronie przeprowadzenie dowodu. Sąd Rejonowy prawidłowo określił powinności dowodowe stron tego procesu. Przywołując przepisy o odpowiedzialności kontraktowej art. 471 k.c. Sąd wprost wskazał, że ciężar nienależytego wykonania zobowiązania, powstanie szkody i adekwatny związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonaniem a szkodą musi wykazać powód. Twierdzenia zaś obalające wnioski płynące z przedstawionych przez powoda dowodów (twierdzenia przeciwne) musi udowodnić pozwana. Tak ukształtowany ciężar dowodu jest ze wszech miar prawidłowy. Dla wzmocnienia argumentacji przywołać należy stanowisko Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażone w wyroku z dnia 26 stycznia 2012 r. (I ACa 1489/11): rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) i jego procesowy odpowiednik (art. 232 k.p.c.) nie może być rozumiany w ten sposób, że ciężar dowodu zawsze spoczywa na powodzie. W razie sprostania przez powoda ciężącym na nim obowiązkiem dowodowym, na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpecji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa.

Powód M. O., wykonując uprawnienia wynikające z umowy rachunku bankowego wydał dnia 21 stycznia 2010r. polecenie przelewu ze swojego rachunku bankowego na rachunek bankowy S. F. (1) kwoty 3.000 złotych. Bank zrealizował polecenie przelewu na kwotę 9.000 złotych, a więc kwotę przewyższającą o 6000 złotych wydane polecenie.

Wykazując powyższe powód zgłosił dowód ze swoich zeznań, a przede wszystkim dołączył kopię złożonego polecenia przelewu, opiewającą, na kwotę 3.000 złotych. Należy zaznaczyć, że kopia opatrzona jest pieczęcią banku w oryginale i podpisem pracownika banku. Z dowodów przedstawionych przez powoda wynika, że wydał polecenie przelewu na kwotę 3000 złotych. Bank natomiast zrealizował przelew, co jest niesporne, na kwotę 9000 złotych. Z twierdzeń i dowodów zaoferowanych przez powoda płynnie wniosek, że pozwana nienależycie wywiązała się z umowy.

Pozwana zwalczała dowody i twierdzenia przedstawione przez powoda swoim twierdzeniem, że powód wydał polecenie przelewu na kwotę 9000 złotych. Na dowód tego twierdzenia przedstawiła oryginał polecenia przelewu na taką właśnie kwotę. Oryginał również jest opieczętowany i jest na nim podpis pracownika banku.

Jasnym jest, że oba dokumenty kopia i oryginał powinny mieć jednakową treść. Kopia została wydana powodowi przez Bank po przyjęciu zlecenia. Musi zatem odzwierciedlać treść transakcji. Bank powinien być w posiadaniu oryginału dokumentu o tej samej treści, co kopia, którą wydał. Realizując przelew nie powinien dopuścić do tego, aby w obiegu były dokumenty z tej samej czynności o różnej treści. Pozwana twierdząc, że kopia polecenia przelewu wydana powodowi przez Bank nie potwierdza złożonego przez pozwanego zlecenia przelewu powinna tą okoliczność udowodnić. Nie można tego obowiązku przypisać powodowi, bo przecież nie powód, wystawił pokwitowania przyjęcia zlecenia przelewu.

Rację ma też Sąd argumentując, że cyfry 9 nie można poprawić na cyfrę 3. W tej sytuacji kopia polecenia przelewu przedstawiona przez powoda, na której zapisana jest kwota 3000 złotych, nie mogła być przerobiona z kwoty 9000 złotych. Bardzo łatwo natomiast cyfrę 3 można poprawić na 9, zwłaszcza gdy posiada się długopis, którym wypisane było polecenie.

Pamiętać należy, że pozwana, jest profesjonalistą. Powód wydał polecenie przelewu na dokumencie opracowanym przez pozwaną. Wpisał na poleceniu informacje wymagane treścią polecenia. W żadnej z rubryk nie przewidziano zapisu kwoty przelewu słownie. To z kolei wymusza na dającym zlecenie i przyjmującym zlecenie, aby kwota transakcji zapisana cyframi była wyraźna i jednoznaczna. Polecenie przelewu wypełnia się jeden raz, przy czym tworzone są od razu dwie kopie tego polecenia, przez kalkę. Rzeczą przyjmującego zlecenia jest dopilnowanie, aby oryginał i kopia miały identyczną treść. W razie rozbieżności treści pomiędzy oryginałem a kopią, polecenie nie powinno być

zrealizowane, a kopia polecenia ostemplowana przez pozwaną. Ryzyko rozbieżności treści pomiędzy oryginałem dokumentu, a wydaną kopią obciąża Bank, profesjonalnie trudniący się prowadzeniem rachunków i dokonywaniem przelewów.

W tym miejscu Sąd Okręgowy wyjaśnia, że Sąd I instancji nie miał obowiązku zastąpienia pozwanej inicjatywą dowodową i przeprowadzać z urzędu dowód z opinii biegłego z zakresu grafologii. Sąd może dopuścić z urzędu dowód, gdy istnieją twierdzenia przeciwne, co do tej samej okoliczności. W rozpoznawanej sprawie strony opierają swoje twierdzenia na dwóch, w istocie różnych dokumentach. W związku z tym, jeżeli Sąd I instancji dopuściłby taki dowód, to tym samym działałby na niekorzyść jednej ze stron, co w oczywisty sposób wypacza jedną z fundamentalnych zasad procesu cywilnego – zasadę równości stron. Działanie Sądu z urzędu w zakresie postępowania dowodowego powinno mieć charakter wyjątkowy gdyż, co do zasady, to na stronach postępowania ciąży obowiązek zgłaszania dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Art. 232 zdanie drugie k.p.c. nie wyłącza możliwości dopuszczenia przez Sąd z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę. Przewidziana w tym przepisie możliwość przeprowadzenia dowodu nie jest obowiązkiem lecz uprawnieniem Sądu orzekającego. Z tego uprawnienia może jednak skorzystać jedynie w sytuacjach wyjątkowych z uwagi na okoliczności sprawy lub nieporadność strony. Taki szczególny wypadek nie wystąpił w tej sprawie, zatem zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. jest nieskuteczny.

Także postawiony przez skarżącą zarzut naruszenia przepisu postępowania, a mianowicie art. 233 k.p.c. w ocenie Sądu II instancji nie zasługiwał na uwzględnienie. Zgodnie z treścią art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (§ 1). Z kolei według § 2 przytoczonego przepisu, sąd oceni na tej samej podstawie, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. Art. 233 § 1 k.p.c. może stanowić skuteczny punkt zaczepienia w apelacji jedynie wtedy, gdy posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi skarżący wykaże, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w nim zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie wtedy gdy forsuje on własny stan faktyczny, a w konsekwencji i ocenę prawną (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 kwietnia 2013 roku, I ACa 67/13, LEX nr 1348125, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 maja 2013 roku, VI ACa 1379/12, LEX nr 1331150). Wbrew temu co podnosi skarżąca Sąd I instancji właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy, wskazał dlaczego jedne dowody uznał za wiarygodne, a innym odmówił wiarygodności. We wnioskowaniu Sądu nie ma luki, jest wynikowe i należyte uargumentowane. Sąd wyjaśnił dlaczego dał wiarę zeznaniom powoda. Nie jest to autorytatywne stwierdzenie, ale stwierdzenie wypływające z wszechstronnej analizy materiału dowodowego. Sąd Okręgowy również stwierdza, że konstrukcję ustaleń, należało oprzeć na zeznaniach powoda. Ich wiarygodność nie budzi wątpliwości. Przekonanie zaś o prawdomówności powoda wzmacnia przedstawiona przez niego kopia polecenia przelewu. Powód jest konsekwentny. Jego zeznania złożone w postępowaniu karnym przeciwko m.in. S. F. (2) są tożsame z zeznaniami w niniejszej sprawie. Nie ma zatem żadnych podstaw, aby zeznaniom powoda nie dać wiary.

Sąd I instancji analizował również dowody przedstawione przez stronę pozwaną, zwłaszcza w zakresie procedury reklamacyjnej. Rzeczywiście powołani na świadków pracownicy pozwanej nie byli w stanie udzielić rzetelnej informacji co do procedur związanych z wycofywaniem wykonanego już przelewu. To już wystarczy, aby przyjąć przebieg reklamacji w taki sposób jak to podaje powód, co też Sąd Rejonowy uczynił.

Nieuzasadnione są zatem twierdzenia strony apelującej o przekroczeniu przez Sąd I instancji granicy swobodnej oceny dowodów. Utrwalony jest w orzecznictwie sądów pogląd, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Osoba skarżąca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (porównaj wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 lipca 2013 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 698/13). W ocenie Sądu Okręgowego, strona apelująca takich argumentów nie przedstawiła, ograniczyła się jedynie do powtórnego zaprezentowania stanu faktycznego, który uznaje za właściwy.

Analizując zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 63 ust. 1 in fine ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe, Sąd Okręgowy, stwierdza, iż przedmiotem badania nie powinna być kwestia czy powód mógł ustnie żądać cofnięcia przelewu po złożeniu dyspozycji obciążenia jego rachunku kwotą polecenia. Skoncentrować się należy na ustaleniu czy powód dołożył należytej staranności, aby zapobiec szkodzie. W tym wypadku ustne powiadomienie pracownika Banku o tym, że nieprawidłowo wykonane zostało polecenie przelewu jest zdaniem Sądu Okręgowego wystarczające. Odpowiednia reakcja pracowników mogła doprowadzić do tego, że powód nie straciłby kwoty 6000 złotych. Dodatkowo należy jedynie zauważyć, że pozwana nie ułatwiła powodowi złożenia reklamacji na piśmie w momencie stwierdzenia wadliwości przelewu. Druki reklamacyjne nie są wyłożone, zaś wymaganie od klientów banku, iż mają być przygotowani (papier, długopis) do złożenia reklamacji, przy okazji dokonywania czynności w baku, prowadziłyby do niewłaściwego ukształtowania obowiązków stron umowy o prowadzenie rachunku bankowego.

Sąd Okręgowy nie znalazł zatem żadnych podstaw do zmiany czy też uchylenia zaskarżonego wyroku i w oparciu o przepisu art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanej.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z regułą odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażoną w art. 98 § k.p.c. Strona powodowa, reprezentowana przez adwokata, złożyła wniosek o zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i zgodnie z § 6 pkt 4 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu koszty te według stawki minimalnej stanowią kwotę 600 zł, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie II sentencji.